

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,

za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerczy.Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 25 K. 40 h. } z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. } wysyłka 8 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. } poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.Nadane za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 30 halerczy.Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. przyw. wiadomości po 1 kor.Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.

Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Macierz polska.

Lwów, 22 marca.

Wczoraj wieczór odbyło się w gmachu sejmowym posiedzenie członków Rady nadzorczej i Rady wykonawczej „Macierzy polskiej“, pod przewodnictwem p. marszałka krajowego Andrzeja hr. Potockiego, jako kuratora Macierzy.

Rada przyjęła przedewszystkiem sprawozdanie z czynności Macierzy polskiej za lata 1900 i 1901 i przy tej sposobności stwierdzono, iż zarzuty, podniesione przed kilku dniami przez *Kurjer Lwowski* przeciw wydawnictwom Macierzy są zupełnie nieuzasadnione. Wszystkie wydawnictwa znajdują się w granicach rozporządzalnych funduszków.

Następnie na wniosek komisji kontrolującej, która skonstatowała, iż wszystkie rachunki znajdują się we wzorowym porządku, udzielono Radzie wykonawczej absolutoryum.

Z porządku dziennego omawiano sprawę wydawnictw na rok 1902. Przy tej sposobności podniesiono, że w r. b. będzie mogła już wejść w życie fundacja im. Tadeusza Kościuszki, mająca na celu szerzenie oświaty między młodzieżą, która opuszcza szkoły ludowe, wzmacnianie w niej poczucia religijnego, utrwalanie moralności, budzenie ducha narodowego, wpływanie w tym samym kierunku i na starsze pokolenia, zasilanie instytucyj, pracujących na polu oświaty ludowej, wspieranie usiłowania ludności polskiej w tych okolicach, gdzie ludność ta walczy o utrzymanie swej narodowości.

Zarząd tej fundacji spoczywa w rękach komitetu administracyjnego, w skład którego wchodzi, wszyscy członkowie Rady wykonawczej Macierzy polskiej. Macierz polska będzie zatem mogła w r. b. rozporządzać większymi funduszami. Postanowiono przedewszystkiem wydać publikację o Tadeuszu Kościuszcze, bogato ilustrowaną, opartą na najnowszych badaniach naukowych a napisaną w sposób przystępny.

Zasilenie okolic takich, „gdzie ludność walczy o utrzymanie swej narodowości“ — jak mówi akt fundacyjny — dziełami, w których zarysuje się obraz całej ziemi ojczyznej i usiłowań narodowych wielu pokoleń, będzie najlepszym poparciem w walce około utrzymania narodowości tych, którym zagraża wynarodowienie. Dziełko o Kościuszcze wyjdzie w dwóch wydaniach: tańszem po 1 kor. i droższem po 2 kor. za egzemplarz.

Dalej uchwalila Rada podjąć się wydania dzieła, którego brak daje się dotkliwie uczuć w naszym piśmiennictwie p. t. „Polska, obrazy i opisy“. Zadaniem tego wydawnictwa będzie skupić w sobie całą tradycję narodową, dać poznać wszelkie przejawy ducha polskiego, czy on odzwierciedlił się w dziejach politycznych, czy w postępach rolnictwa lub przemysłu, czy w świecie poezji, malarstwa i architektury. Publikacja ta ma być stosowną lekturą dla najszerszych warstw ludności, ma być prawdziwą „książką ludową“, z której mogłyby każdy korzystać. Zdobić ją będą bardzo liczne ilustracje większe i mniejsze.

Co do wydawnictw biblioteki Macierzy, podniesiono, że dziełko dr. Zdzisława Próchnickiego, traktujące o konstytucji austriackiej, wyszło już z druku. Na ukończeniu zaś jest dra Henryka Kowalskiego dzieło popularne o nauce lekarskiej, polecane jako bardzo dobre przez profesorów: dr. Korczyńskiego, dr. Bujwida, dr. Kostaneckiego.

Dalej uchwalono wydawnictwa:

Jana Grzegorzewskiego: „O krajach południowych Słowian“.

Walerego Łozińskiego: „O ziemi naszej“, popularna geologia.

Morzkowskiej, przeróbka Orzeszkowej: „Nad Niemnem“ dla ludu.

Z mniejszych wydawnictw uchwalono:

Chełmońskiego: „Hodowla królików“; prof. Karola Wróblewskiego: „O Ujejskim“ i dra Karola Pappého „O św. Kazimierzu“.

W sprawie wydania kalendarza Macierzy polskiej uchwalono zawrzeć układ z p. Kasprem Wojnarem.

Następnie podniesiono, że dzieło „Encyklopedia Macierzy polskiej“ wydane w r. 1898 w 5.000 egzemplarzach jest na wyczerpaniu i należy przystąpić do ponownego wydania poprawionego, ulepszonego i ilustrowanego. Ponieważ wydawnictwo takie wymaga znacznych kosztów, uchwalono wnieść do Sejmu pe-

tycę o udzielenie w r. 1903 na ten cel pożyczki bezprocentowej w wysokości 10.000 koron.

W sprawie wydawnictwa czasopisma *Niedziela* przyjęła rada z zadowoleniem do wiadomości, że liczba prenumeratorów stale się zwiększa.

W składzie Rady nadzorczej „Macierzy polskiej“ muszą zajść zmiany, gdyż ks. infułat Zabłocki i Mieczysław hr. Rey zrezygnowali z swych godności, zaś po śmierci ks. arcybiskupa Issakowicza i Józefa Majera nie kooptowała Rada nowych członków. Na wczorajszym zebraniu uchwalono kooptację nowych członków pozostawić p. marszałkowi krajowemu, jako kuratorowi Macierzy.

Na tem zakończono obrady, które trwały od godz. 6 do 8 wieczór.

Biskup wileński przeciw szkołom cerkiewno-paraf.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Kraków, 22 marca. Czas wczorajszy podaje w całej rozciągłości okólnik biskupa wileńskiego ks. Zwierowicza w sprawie szkół cerkiewno-parafialnych i t. zw. prawosławnych. Ustęp pierwszy okólnika opiewa: „Z uwagi na to, że szkoły cerkiewno-parafialne i prawosławne, będące pod wyłącznym kierownictwem duchowieństwa prawosławnego, okazują wpływ bezwarunkowo szkodliwy na podrastającą młodzież katolicką, nakazujemy najkategoryczniej całemu duchowieństwu dycezyi wileńskiej śledzić jak najpilniej zatem, aby dzieci katolickie nie uczęszczały do szkół powyższych — w razie zaś ujawnienia podobnych faktów, o ile nie pomogą perswazyje i nauki, nakazujemy nie dawać na świadectwi rozgrzeszenia; zarówno dzieciom, uczęszczającym do szkoły, jak i rodzicom i opiekunom, posyłającym je do nich.“

Zamiast politechniki petersburskiej — koszary.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Kraków 23 marca. Czas przynosi z Petersburga w ostatniej chwili otrzymaną wiadomość następującą:

„Z powodu rozruchów studenckich wyszedł ukaz cesarski, wstrzymujący roboty około nowej politechniki petersburskiej i zwalnający z etatu cały personal profesorski i administracyjny tej szkoły, której otwarcie miało nastąpić w jesieni. Gmachy jej mają być podobno zamienione w koszary“.

Adlatus W. ks. Sergiusza internowany w cytadeli.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Kraków, 22 marca. Czas donosi z Warszawy: W dniu 12-go b. m. przejeżdżał przez Granicę hrabia W..., urzędnik do szczególnych poruczeń przy W. ks. Sergiuszu, gubernatorze moskiewskim. W towarzystwie jego znajdowały się dwie jego siostry. Wszyscy troje wracali z pogrzebu. Żandarmerya miała już z góry telegraficzne zezwolenie od W. księcia na przeprowadzenie przy nich najściślejszej rewizji. Znalaziono też rozmaite druki, odezwy oraz inne kompromitujące papiery. Aresztowano ich i odstawiono do cytadeli warszawskiej. Stąd powstała pogłoska o aresztowaniu w Granicy jakiegoś spółnika pułkownika Grimma.

Z Wiednia telefonuje nam nasz korespondent o tej sensacyjnej sprawie:

„Donoszą tu o aresztowaniu hr. W., urzędnika przy W. ks. Sergiuszu, gubernatorze mosk.“

Aresztowanie nastąpiło na stacji Granica wśród niezwykłych warunków. Gdy hr. W. z dwiema siostrami chciał przejechać granicę rosyjską ku Austrii, schwytali go rosyjscy żandarmi i dokonali przy nim i siostrach rewizji. Znalaziono liczne kompromitujące pisma i listy, wskutek czego odstawiono hr. W. wraz z dwiema siostrami do cytadeli warszawskiej“.

Zjazd inżynierów.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 22-go marca. Walne zgromadzenie wszystkich oddziałów „Związku inżynierów kolei państwowych w Austrii“, odbędzie się dziś 22 marca w Wiedniu. Wydział stanisławowski oddziału Związku inżynierów kolei państw. wysłał na ten Zjazd jako delegatów pp.: Błahtha, Siebauera i Krupkę, oprócz tego pp. posła Stwiertnię i kom. budownictwa Myrona.

Na dzisiejszym zgromadzeniu mają być omawiane sprawy osobiste inżynierów kolejowych, między innymi roztrząsaną będzie kwestya w sprawie obsadzenia niedawno temu opróżnionej posady naczelnika sekcji konserwacji kolej. w Ickanach nie-technikiem p. Onciułem, który nie posiadał warunków ogłoszonych konkursem.

Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Walna kampania.

Wiedeń, 22 marca. W Izbie stoczono wczoraj walną kampanię. Prawica względnie katolicy słowiańscy, stoczyli wielką bitwę z lewicą niemiecką. Prawica zajęła stanowisko defenzywne, gdyż Niemcy zaatakowali twierdze narodowe w Cylei, Cieszynie i Opawie, dopuszczając szturm do wszystkich trzech środowisk kultury narodowej od razu. Niemcy czynili niemałe przygotowania.

Onegdaj dr. Demel rozpoczął tę walkę, wygłaszając nienawistną mowę przeciw Polakom na Śląsku. Szczęściem mowa jego nie była zbyt mądra a śmiechy, które towarzyszyły tej mowie ze strony Koła polskiego, starczyły zupełnie za odpowiedź.

Już onegdaj przez dzień cały toczyły się ciągle obrady Niemców, a przygotowania te dotyczyły wyłącznie wczorajszego głosowania, które miało rozstrzygnąć nie tylko los gimnazyj narodowych lecz miało także stanowić punkt zwrotny w walce o upamiętnienie języka niemieckiego, stanowiącej, jak wiadomo, przecież główny punkt w programie zjednoczonych Niemców.

Szansę Niemców nie były onegdaj pomyślne. Rokowania z Włochami rozbiły się, gdyż Włosi użyli rodzaju *antidotum*, oświadczając, że godzą się, aby dodatek, proponowany przez niemieckich katolików do wniosku p. hr. Stuerghka (w porozumieniu z obydwoma narodowościami: Niemców i Słowiańców) co do przeniesienia gimnazjum z Cylei do Marburga był także zastosowany i do ich wniosku co do przeniesienia gimnazjum chorwackiego z Pisino.

Niemcy jednak nie dali wczoraj za wygraną i dalej prowadzili rokowania. Tymczasem eksponowali p. Pamera na półtora godzinną mowę, aby zyskać w ten sposób na czasie.

Starali się też Niemcy o to, aby przynajmniej odroczyć głosowanie na czas poświataczny. Sprzeciwiała się temu stanowczo prawica, a ponieważ w ostatniej chwili udało się Niemcom pozyskać Włochów za cenę głosowania za wnioskiem o usunięcie chorwackiego gimnazjum z Pisino, oraz przez sterczenie niemieckich katolików, przeto ostatecznie zgodzili się na to, aby już wczoraj przystąpiono do głosowania, względnie do rozstrzygnięcia walki.

Napężenie wzrasta coraz bardziej, galerye przepełnione widzami, Izba nabita posłami; zjawilo się bowiem posłów przeszło 400, brakło tylko około dwudziestu.

Atmosfera przepełniona elektrycznością, duszna, parna jak przed wielką burzą.

Prezydent hr. Vetter wciąż dzwoni; w sali głośny szmer, wrzawa, która, gdy przycichnie po jednej stronie Izby, wybucha tem silniej po drugiej. Dzwonek wciąż w robocie, biedny prezydent nie może sobie dać rady z głosowaniem; ma kilku suferów, ale konfuzya coraz większa.

Nareszcie następuje mała rozprawa formalna co do porządku, w jakim wnioski postawione mają przyjść pod głosowanie. Jako pierwszy przychodzi wniosek odnoszący się do gimnazjum w Opawie.

Przy tem głosowaniu, które było imienne, nie było niebezpieczeństwa, większość dla prawicy była zapewniona. Okazała się też większość 95 głosów Opawa uratowana — prawica oddycha. Ale tylko na chwilę, gdyż następuje punkt kulmi-

nacynny posiedzenia, głosowanie nad wnioskiem p. Stuerghka, a co do tego są szanse prawicy bardzo złe. Prawie pewna przegrana.

Socjalni demokraci, którzyby z pewnością głosowali przeciw wnioskowi hr. Stuerghka wychodzą z sali. Włosi i Niemcy katolicy idą z Niemcami i oświadczają się za wnioskiem.

Jedyny ratunek w tem, że prawica chce podjąć cofnięty przez niemieckich katolików wniosek dodatkowy do wniosku p. Stuerghka.

Czesi poruczyli postawienie tego wniosku posłowi Wassilce, ale Koło polskie sprzeciwiło się temu, zaczęto powierzone postawienie tego wniosku p. dr. Hrubanowi. (Jest to p. czeski, który nie należy do klubu Młodoczechów, lecz do słowiańskiego centrum).

Prawica spodziewała się, że katolicy niemieccy, a raczej część tychże, skoro wniosek p. Stuerghka będzie przyjęty, będzie głosować za wnioskiem dr. Hrubana, gdyż klub niemieckich katolików pozostawił swoim członkom wolność głosowania. W tem wstaje p. Rizzi i stawia wniosek, aby równocześnie z wnioskiem p. Stuerghka podano pod głosowanie wniosek p. Bennatti (o przeniesienie chorwackiego gimnazjum z Pisino).

P. Rizzi, stawiając swój wniosek, oświadcza, że jeśli ten wniosek nie będzie przyjęty, jego stronnictwo wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje.

Zrazu nie zrozumiano, co to ma znaczyć. Za tym wnioskiem nie oświadczyli się wszyscy Niemcy; antysemita i znaczna część właścicieli większej własności głosuje przeciw wnioskowi p. Rizzi.

Ta okoliczność rozstrzygnęła o losie rezolucji p. Stuerghka.

Włosi bowiem zmieniają nagle front, wskutek czego rezolucja p. Stuerghka większością 33 głosów upada.

Z uwagi, że 17 głosów byłoby rozstrzygnęło na korzyść tej rezolucji, przeto Włosi przyczynili się głównie do upadku rezolucji p. Stuerghka, a pośrednio i antysemita i obszarnicy niemieccy zrażając sobie Włochów głosowaniem przeciw wnioskowi p. Rizzi.

Gdy prezydent ogłosił wynik głosowania, wszczął się straszny hałas, którego wprost opisać nie można.

Pogrom „kultury“.

Kultura niemiecka wyje przeraźliwie i wydaje ze siebie zwierzęce głosy.

P. Malik gwizdże, Berger i Stein z podniesionymi pięściami rzucają się na posłów czeskich, powstaje okropne zamieszanie, zdaje się, że lada chwila przyjdzie do bójk.

P. Wolf miesza się, na co jeden z posłów woła: *Der Seidel kommt!*

P. Wolf: Jeszcze jedno słowo, a wypoliczkuję pana!

P. Stein woła do p. Kathreina: *Der Habsburger-Deutsche!*

„Alles ist erledigt“.

Prezydent wśród ogromnej wrzawy zamyka posiedzenie. Słychać tylko słowa: *Alles ist erledigt.*

Hr. Vetter zapomniał nawet powiedzieć, iż pozycya „szkoły średnie“ zatwierdzona.

Zapomniał też, jak to tradycyjnie się dzieje, życzyć posłom „wesołych świąt“.

P. dr. Piętałk głosował za prawicą.

Oto przebieg wczorajszego, niezwykle interesującego posiedzenia:

Minister oświaty o szkołach średnich.

Minister Hartel powiada w dalszym ciągu swej mowy, że nie powinno się porównywać stosunków szkolnictwa średniego w Niemczech ze stosunkami w Austrii. W Niemczech jest więcej szkół średnich w stosunku do ludności, ale tam uczęszczają do szkół średnich nie jak w Austrii, w zamiarze otrzymania posady państwowej i emerytury na starość, ale w celu otrzymania wyższego wykształcenia i przygotowania wogóle do zawodu obywatelskiego.

W Austrii — wśród takich stosunków szkolnictwa jak w Niemczech — mogłaby łatwo powstać nadprodukcya, jak to słusznie w komisji budżetowej podniesiono. Minister dziękuje mówcom, że nie rozwinęli tu całej sprawy reformy szkół średnich, bo tak ważna kwestya wymaga spokojnego usposobienia, aby mogła doprowadzić do pożądaných rezultatów. Minister zaznacza, że skargi na lichy dozór nad uczniami po za szkoła i złe pomieszczenie szkół średnich są po większej części słuszne, ale często wchodzi tu w grę rozmaitego rodzaju okoliczności co do wyboru miejsca.

Szczególnie odnosi się to do Galicyi. Z tego powodu minister może tylko przyklasnąć myśli zakładania burs w Galicyi i konwiktów winnych krajach. Jeżeli się będzie miało dostateczny personal pedagogiczny i nauczycieli wykształconych, to ustana skargi na przeciążenia uczniów, bo wykształcony i rozumny pedagog potrafi z obszernego podręcznika szkolnego wybrać rzeczy dla uczniów najbardziej potrzebne i konieczne. Nie masa wiadomości stanowi o wykształceniu, ale nacisk położony być musi na wykształcenie duszy a przede wszystkim samodzielnego myślenia i sądu. (Żywe oklaski).

Co się tyczy braku nauczycieli, to szczególnie w Galicyi panują bardzo złe stosunki, którym rząd stara się o ile możliwości zaradzić. Jest tam 274 niekwalifikowanych nauczycieli, między tymi nawet pewna liczba medyków i prawników. (Głosy: Słuchajcie, słuchajcie). Z powodu tego musiała być w Galicyi podwyższona roczna subwencya na cele kształcenia sił nauczycielskich.

P. Sapięha domagał się szeregu zmian w egzaminie dojrzałości, domagał się pytania przy tym egzaminie z religii.

Minister wskazuje na to, że organizację egzaminu dojrzałości, dziś obowiązującą, wypracował był hr. Leon Thun, na wskrós dobry katolik, a on to właśnie nie włączył religii do planu egzaminowania przy maturze. (Głosy: słuchajcie, słuchajcie!)

Ongiś robiono nawet próby pytania religii przy egzaminie dojrzałości, których atoli z powodu niepomysłnych wyników, zaniechano. Poseł Sapięha podniósł, że pojawiają się często skargi na sposób pytania przy egzaminie dojrzałości.

Egzaminowanie należyte jest bardzo wielką sztuką; wymaga ono cierpliwości i życzliwości dla egzaminowanego oraz zręczności egzaminatora we wpływanu na umysł ucznia, by mu pomógł do ułożenia odpowiedzi i niejako ją z niego wydobyć. (Wesołość wywołało wyrażenie ministra, że egzaminator musi postępować, jak sokratesowska akuszerka). Co do tego wyszły rozmaite rozporządzenia ze wskazówkami. Robi się na tem polu co tylko można, by egzamin dojrzałości w tym duchu się odbywał, w jakim go zaprowadzono.

Celem ułatwienia tych egzaminów, wyłączono z ich programu szereg przedmiotów, które wymagają wielkiego wyteżenia pamięci. Wyłączono mianowicie: opisowe nauki przyrodnicze, psychologię, religię, mimo, że te właśnie przedmioty mogłyby najlepiej dać poznać, o ile uczeń postąpił w samodzielnym myśleniu.

Dla ułatwienia egzaminu, uwalnia się dalej od fizyki i historii tych uczniów, którzy z tych przedmiotów mieli w ostatnich latach nauki dobre postępy.

Przykład p. Sapięhy o pruskich zakładach naukowych nie jest odpowiedni, bo w tych zakładach egzamin z religii będzie w tych tygodniach zniesiony, a będą tam pytali tylko z najważniejszych partij religii z ostatnich lat nauki. Mowca z chęcią przyznaje, że spełnione będzie niebawem życzenie posła Sapięhy w tym kierunku objawione, by podręczniki szkolne z religii były skrócone (żywe oklaski).

Co się tyczy żądania zaprowadzenia historii krajowej jako przedmiotu obowiązkowego w szkołach średnich, to nie temu nie stoi tak dalece na przeszkodzie. Minister oświadcza, że w tym względzie nie jest bojaźliwym; chodzi tylko o sposób w jaki historia krajowa ma być uczona, by uczeń z niej korzystał i przygotował się do wyrobienia zdrowych politycznych zapatrywań. Domagano się dalej w ciągu dyskusji obowiązkowej nauki języków nowożytnych w szerszej mierze.

Należy się wdzięczność p. Petelenzowi, że jako doświadczony pedagog, wskazał na niebezpieczeństwo, jakie wynikłoby dla szkół średnich z powiększenia materiału naukowego. Znajomość wielkiej ilości języków, nie stanowi wcale o wykształceniu. Wszelako prace, mające na celu obmyślenie pielęgnowania nauki języków nowoczesnych są w toku. Robiono już próby we Wiedniu z dobrym rezultatem. Próby te będą rozszerzone.

W końcu prosi minister o życzliwe przyjęcie jego uwagi do wiadomości. (Oklaski.)

Po p. Pommerze, który występował przeciwko gimnazjum cylejskiemu, — przemawiał poseł opat Treuinfels, dowodząc potrzeby uczenia w gimnazjach drugiego języka krajowego.

Następnie wniósł poseł Hruban, aby do rezolucji referenta Stuerghka w sprawie przeniesienia gimnazjum cylejskiego dodane były słowa: „w porozumieniu z obu narodowościami“.

Po szeregu faktycznych sprostowań przemawia referent Stürghk, prosząc o przyjęcie rezolucji. Stürghk mówił wśród ciągłych przerywań ze strony posłów. Przystępuje się do głosowania.

Pp. Berger i Hoffmann proponują, by nad wnioskiem o okroślenie sumy, potrzebną na utrzymanie czeskiego gimnazjum w Opawie, odbyło się imienne głosowanie.

Walka o twierdze narodowe.

Prezydent zarządza głosowanie imienne nad tem, czy uchwalić budżet w brzmieniu, proponowanym przez komisję, t. j. zatrzymaniem pozycyji na gimnazjum czeskie w Opawie. W głosowaniu imiennym przyjęto budżet szkół średnich podług wniosku komisji budżetowej 239 głosami przeciw 144. Tem samem odpada głosowanie na wnioskiem p. Hofmanna.

Prezydent hr. Vetter zawiadamia, że nad wszystkimi innymi rezolucjami z wyjątkiem cylejskiej, odbędzie się wspólne głosowanie zwyczajne, a potem w razie przyjęcia rezolucji cylejskiej p. Stuerghka, poddany będzie pod głosowanie dodatkowy wniosek p. Hrubana, który podjął rezolucję, cofniętą przedtem przez katolickie centrum, a mianowicie, by do rezolucji Stuerghka dodać słowa „w porozumieniu z obu narodowościami“.

P. Derschatta żąda imiennego głosowania nad rezolucją p. Stuerghka.

P. Gross sprzeciwia się temu, aby po przyjęciu rezolucji Stuerghka głosowano nad dodatkiem Hrubana, ponieważ dodatek ten jest zaprzeczeniem tamtej rezolucji.

Pp. Stransky i Kramarz zwalczają wniosek Grossa.

Prezydent hr. Vetter obstaje przy swem pierwotnym oświadczeniu co do sposobu głosowania.

P. Rizzi żąda, by nad rezolucją Włochów w sprawie gimnazjum w Pisino głosowano razem z rezolucją cylejską, w takim razie Włosi głosować będą także za tą rezolucją. Wniosek ten odrzucono.

Cylea zwycięża.

Izba przystępuje do głosowania imiennego nad rezolucją hr. Stuerghka w sprawie cylejskiej. Rezolucya ta pada większością 203 głosów przeciw 170. Długotrwałe, burzliwe, demonstracyjne oklaski na prawicy. Na ławach Wszechniwców powstaje ogromny hałas. Niektórzy posłowie świstają i biją pięściami w pultry. Rozlegają się okrzyki: *Abzug Körber! Abzug Vetter!*

Przeciw rezolucji Stürghka głosowali: Polacy, Czesi, konserwatywna szlachta czeska, agraryusze czesey, Słoweńcy, Rusini, Rumuni, ludowcy polscy i Włosi.

Za rezolucją głosowały wszystkie stronnictwa niemieckie, z wyjątkiem centrowców, których część głosowała przeciw, a część wstrzymała się od głosowania.

Od głosowania wstrzymali się również socjaliści.

Wesołych świąt.

Wśród ciągłego hałasu prezydent, nie mogąc doczekać się spokoju, życzy po cichu posłom wesołych świąt i zamykając posiedzenie o godz. 5:15, opuszcza salę

Po zamknięciu posiedzenia Izby posłów udali się wszyscy posłowie słoweńscy z p. Berksem na czele do pp. Jaworskiego i Pacaka i w gorących słowach złożyli podziękowanie Słoweńców za stanowisko, zajęte przez Polaków i Czechów w sprawie cylejskiej.

Podatek od biletów kolejowych.

Komisya podatkowa ukończyła po długiej dyskusyi, w której brali udział ministrowie skarbu i kolei, obrady nad przedłożeniem o podatku od biletów kolejowych. Przy paragrafie 3 uchwalono na wniosek p. Doberniga, zniżyć podatek od biletów III klasy na 9½ proc. Inne paragrafy przyjęto z nieznacznymi poprawkami, w brzmieniu proponowanem przez subkomitet.

Komisya przyjęła również rezolucję subkomitetu w sprawie możliwego ograniczenia kart wolnej jazdy i ulg w tych kartach. Przyjęto rezolucję p. Goetza, by w razie dojścia do skutku ustawy przed 31 czerwcem 1902 upoważnić rząd do użycia nadwyżki kasowej z r. 1901 na podwyższenie płac dyurnistów i wypłacenie pensyj według dawnej normy już od drugiej połowy r. 1902. Referentem dla pełnej Izby wybrano p. Goetza.

Izba panów.

Na wstępie posiedzenia prezydent ks. Windischgraetz poświęcił serdeczne wspomnienie zmarłemu arcybiskupowi Czuperkowiczowi. Z kolei przyjęto we wszystkich czytania szereg ustaw, uchwalonych już przez Izbę posłów, a mianowicie: ustawę o traktacie handlowym z Meksykiem, ustawę o spisie przemysłów, ze zmianami, zaproponowanymi przez komisję, dalej ustawę o konwersyi akcji kolei Karola Ludwika, niemniej ustawę, upoważniającą kandydatów adwokatkich do zastępowania adwokatów w sprawach o przekroczenia.

Premiera operowa.

(„Pan Wołodyjowski“, opera w trzech aktach Henryka Skirmuntta).

II.

Naprężoną ciekawość lwowskiego świata muzycznego zaspokoila wreszcie wczorajsza premiera opery p. Skirmuntta.

Zanim przystąpimy do sprawozdania, notujemy dla uproszczenia sprawy, że pierwsze przedstawienie „Pana Wołodyjowskiego“ nie różniło się pod względem przebiegu od premiery ostatniej, wystawionej na scenie teatru miejskiego nowości t. j. opery „Urwasi“, i wszelkich pierwszych przedstawień dzieł, które budzą zainteresowanie w szerszych kołach i odbywają się w obecności autora. Zewnętrzna forma takich wieczorów wedle przyjętego zwyczaju ma rodzaj szablonu, który tylko w najrzadszych wypadkach wykaże nieznaczne różnice. A więc i wczoraj amfiteatr był przepelniony, autorowi wręczono wieniec srebrny i kilka laurowych, artystom, biorącym udział w premierze, ofiarowano również liście wawrzynu, paniom, kosze kwiatów, wywołując wszystkich po każdej odsłonie itd.

Po tym wstępie, uwalniając nas przynajmniej od szablonowego traktowania sprawy, przypominamy czytelnikom, że opera wogóle jest najbardziej skomplikowaną formą muzyczną. Czynimy to, by zaznaczyć, że każdy kompozytor początkujący, choćby utalentowany, rościć sobie może słusznie prawo do pe-

wnej pobłażliwości ze strony krytyki i publiczności, gdy próbuje po raz pierwszy swych sił na polu następczym tak wielkie trudności i zarazem tak wysoce ryzykownym, jak opera. Pierwsze próby kompozytorskie w dziedzinie opery, uwieńczone pełnym, wielkim sukcesem, bez wszelkich zastrzeżeń, należą w literaturze muzycznej wszystkich narodów do wyjątków niezmiernie rzadkich, które policzyć można — jak to mówią — na palcach.

Z powyższych słów wynika jako logiczne następstwo, że pierwsze próby na polu operowym nie mogą w żadnym razie uchodzić za miarę talentu kompozytorskiego i uprawniać do kategorię sądów, o ile ten lub ów talent może być na przyszłość mniej lub więcej obiecującym.

Opery, utrzymujące się stale na repertuarze i wywołujące ogólne uznanie, wychodziły zazwyczaj z rąk pod pióra swych autorów jako trzecie, czwarte z rzędu dzieła, a ich kompozytorowie mogliby wiele opowiadać o ciernistej drodze, wiodącej do sławy i do wawrzynów...

Talent p. Skirmuntta przebywa, zdaje się, obecnie tę drogę cierniami usianą. Kompozytora przyjmowano wprawdzie oklaskami, pełnymi życzliwości i uznania za poniesione trudy, nie da się jednak zataić, że muzyczny słuchacz nie zgodzi się na partyturę do „Pana Wołodyjowskiego“ w całości.

Nie godzimy się w pierwszej linii na wybór libreta. Jest ono zajmującym, o ile chodzi o samą treść, z tem wszystkim nie nadaje się, co najmniej w takim opracowaniu, do ilustracji muzycznej.

Pomijając już trudność wynalezienia odpowiedniej charakterystyki do postaci Sienkiewiczowskich, nie ulega wątpliwości, że dwie odsłony, przepelnione wrzawą wojenną, nie są terenem odpowiednim dla kompozytora. Ludzie, którzy się ciągle biją, nie mogą śpiewać spokojnie. Od chwili, jak postanie w pierwszym akcie oznajmia wojnę, niepokój bez wytchnienia ogarnia śpiewaków i orkiestrę, raz zaalarmowani, pozostajemy w tym stanie gorączkowym do końca opery. Jesteśmy w drugim akcie na polu bitwy, ustawicznie sygnały i pobudki wojenne nie pozwalają na spokojny rozwój „cantileny“ lub prawidłowego ansambłu, wszystko jest w usposobieniu marsowym, wojna na całej linii, a instrumentacja pełna akordów przeważnie próżno brzmiących, lecz egzotycznie dzikich i niemile drażniących ucho słuchacza, wykazuje również instynkty krwiożercze.

Basia (postać w operze p. Skirmuntta niezupełnie Sienkiewiczowska) przebija sztyletem Azyę, wszystko zionie wojną i zniszczeniem, tylko trójka białych wierzchołków ogromnej miary patrzy spokojnie na amfiteatr, nie dając się wyrwać z wrodzonego prawdopodobnie usposobienia flegmatycznego. Podnieśmy ten szczegół, by zaznaczyć, że wprowadzanie na scenę zwierząt w takiej ilości było eksperymentem ryzykownym, bo wyprowadzającym z nastroju, a przyczyniało się stosunkowo zbyt mało do efektu sceny, która mimo silnie dramatycznych zajęć pozostawia niejedno do życzenia z powodu niefortunnego układu.

Tak n. p. Azja przed duetem z Basią stoi na scenie co najmniej dziesięć minut nieruchomo, nie śpiewa i nie mówi, dzieląc z rozkazu autora i z konieczności los innych artystów, którzy wszyscy zjawiają się na scenie wcześniej, wysłuchują najpierw niesłychanie długiej przegrzywki milcząco, a odzywają się następnie z patosem, wystawiającym na próbę wytrzymałość strun głosowych w wysokim stopniu.

Trzecia odsłona (w twierdzy Kamienieckiej) z wyjątkiem duetu między Wołodyjowskim i Basią (nadzwyczaj pięknego) wprowadza nas napowrót w stan oblężenia, a w takich warunkach sztuka muzyczna również nie może się swobodnie rozwijać. Muzycznie najpiękniej opracowaną jest naszym zdaniem pierwsza odsłona, wyjąwszy taniec, który dla braku charakteru prawdziwie mazurowego, a najmniej dla braku pięknej inwencji nie wywołuje odpowiedniego wrażenia.

Najslabszą stroną dzieła jest niezawodnie instrumentacja próżna, bezbarwna, zdradzająca braki rachące. (N. p. w uverturze mazur, akompaniament do ustępów solowych i przegrzywki między recitativami w najniższych pozycjach dętych instrumentów). Wykazaliśmy z całą szczerością niektóre braki libreta i partytury do „Pana Wołodyjowskiego“, nie chcąc przez to powiedzieć, jakoby opera p. Skirmuntta pozbawiona była miejscami głębszej wartości kompozytorskiej.

Do ustępów melodyjnych, prawdziwie pięknych, wykazujących sporo natchnienia i niemało umiejętności w sztuce harmonizacji, zaliczamy zresztą ułożony duet „Błogosławiony domu tego próg“, chór rycerzy „Bracia już nam na wojenkę czas“, pierwszy i końcowy ustęp w uverturze (Maestoso, mazur bowiem jest zupełnie chybiony), modlitwę Basi w drugim akcie „U Twego Syna na niebie“, duet Azyi z Basią, a szczególnie wspaniały duet „Tam jedna jest kraina“ w trzeciej odsłonie. Prowadzenie głosów choralnych wydaje nam się nienagannym.

Wykonanie opery było nadzwyczaj staranne, zwłaszcza pod względem choralnym i orkiestralnym (o ile na to pozwala instrumentacja dzieła, utrudniająca orkiestrze zadanie wydobycia dźwięku pełnego i szlachetnego). Za piękne i brawurowe odegranie uvertury obsypano kapelmistrza p. Spetrino gromkimi oklaskami.

Partyę Wołodyjowskiego odśpiewał ze znacznym

powodzeniem p. Ludwig, jakkolwiek niektóre wyższe pozycje sprawiły artyście trudność niełatwą do pokonania. Rola Basi, niezupełnie odpowiednia dla p. Bohusówny, jako partya wybitnie dramatyczna, znalazła w sumiennej artystce dobrą przedstawicielkę, o ile na to pozwalały środki wokalne o barwie lirycznej i o sile nie zawsze wystarczającej.

Doskonałym Ketlingem był p. Drzewiecki, którego piękny materyał wokalny i temperament, w połączeniu z wczorajszym usposobieniem głosowym stworzyły całość bardzo sympatyczną.

Na niemiejsze uznanie zasłużyli za umiejętność odśpiewanie partyj i grę sceniczną pp.: Szymański (Azja) i Jeromin (Zagłoba). Małą rolę Krzysia odśpiewała bez zarzutu p. Ruskowska.

Reżyserzy należy się słowo szczerzej pochwały za staranną „mise en scene“.

Kostiumy były bogate, choć nie wszystkie może stylowe, dekoracja do trzeciej odsłony (twierdza Kamieniecka) przedstawiała się pięknie i sprawiała złudzenie, — a wystawa zewnętrzna wogóle świadczyła o znawstwie i dobrych chęciach dyrekcji teatru miejskiego.

Fr. Neuhauser.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 22 marca.

Nowy starosta.

Wiedeń. Dowiaduję się, że wicesekretarz w ministerstwie spraw wewnętrznych Noel, zamianowany będzie w tych dniach starostą w Galicyi.

Okólnik ministra oświaty.

Wiedeń. Minister oświaty wystosował do wszystkich krajowych władz szkolnych rozporządzenie z poleceniem do ciał nauczycielskich szkół ludowych, wydziałowych i seminariów nauczycielskich męskich i żeńskich, by każdy nauczyciel przy nadarzającej się sposobności pouczał młodzież o niebezpiecznych skutkach nadużywania napojów alkoholowych i by przy wyborze książek do bibliotek szkolnych uwzględniany był ten cel. Ma być również wydana broszura, celem rozpowszechnienia jej wśród młodzieży.

„Fabrykanci“ pieniędzy.

Wiedeń. Proces przeciw Demserowi o fałszowanie pieniędzy skończył się wczoraj. Demsera skazano na 7 lat ciężkiego więzienia, współnika zaś Kina na 3½ roku.

Balon na Grabenie.

Wiedeń. Wczoraj o godzinie pół do 8 wieczorem spadł na Grabenie ogromny balon. Puszczono go koło arsenału, a gdy spadł na Grabenie, wywołał swoim ogromem wielką sensację.

Francusko-czeskie sympatyje.

Praga. W nowym miejskim „klubie obywatelskim“ odbył się wczoraj bankiet z okazji powrotu czeskich Sokolów z Paryża, gdzie brali udział w uroczystości na cześć Wiktora Hugo.

Wiceburmistrz Neuwerth uczynił wniosek założenia klubu dla nawiązania ściślejszych stosunków między Czechami i Francją. Wniosek ten przyjęto z entuzjazmem.

Jeden z Sokolów oświadczył. Przyjmowano Czechów we Francji bardzo serdecznie. Burmistrz dr. Srb miał wszędzie pierwszeństwo we wszystkim.

Austria, która strzeże trójprzymierza zwłaszcza z Niemcami, nie może nam tego brać za złe.

Koloman Tisza dogorywa.

Budapeszt. Koloman Tisza leży w agonii. Lekarze odmawiają wszelkiej nadziei wyzdrowienia. Oddycha sztucznie. Katastrofa spodziewana na lada chwila.

(Jeden z najwybitniejszych węgierskich mężów stanu ur. 16 grudnia 1830 w W. Warażdynie, twórca liberalnego stronnictwa na Węgrzech po upadku partyi Deaka. W roku 1875 był prezydentem gabinetu. Odnosił pamiętne zwycięstwo nad Andrassym w sprawie okupacji Bośni. Red.)

Wiedeń. Cesarz w powrocie do Wiednia wysłał do Stefana Tiszy depeszę z zapytaniem o stan zdrowia ojca, Kolomana Tiszy. Tisza odpowiedział, że stan ojca jest niestety krytyczny.

O nową jaskinię gry.

Ateny. Jak wiadomo, utworzyło się wielkie towarzystwo akcyjne, które postanowiło zakupić zamki s. p. cesarzowej Elżbiety na wyspie Korfu, t. zw. „Achillejon“ i utworzyć tam podobny dom gry, jak w Monaco. Jednakże król grecki zakazał tego i wpłynął w odpowiednim duchu na parlament grecki. Wśród akcjonariuszy, którzy włożyli w to przedsiębiorstwo znaczne już kapitały, panuje z tego powodu wielka konsternacja.

Rosya w Chinach.

Londyn. Temps donosi z Pekinu, iż poseł rosyjski nabył dla Rosyi bardzo znaczne pokłady soli w Mandżurji, zawierając układ odpowiedni z księciem Czing. Prócz tego ks. Czing zobowiązał się do armii północno-chińskiej nie przyjmować żadnych obcych. Jednak wicekról Czili nie chce w tym względzie być posłusznym księciu Czing, lecz pragnie zachować sobie wolną rękę

Z Turcyi.

Konstantynopol. Osman basza, który przed dwoma laty uciekł z Turcyi z obawy przed karą, otrzymał przed kilkoma dniami sfałszowaną depeszę z podpisem wysokiego duchownego Abdul Huda, przebywającego w pałacu sułtańskim, oznajmiającą mu ulaskawienie sułtana.

Osman basza, który obecnie przebywał w Egipcie, odjechał do Turcyi.

Gdy zjawił się w pałacu sułtańskim, schwytano go i związano, a sąd skazał go na śmierć. Sułtan ulaskawił go jednak na dożywotnie więzienie.

Powstanie w Chinach.

Hongkong. Depesza z Kantonu donosi, że wicekról otrzymał telegram z Lungczau na granicy Tonkinu, iż wszystkie wojska generała Lu przeszły na stronę powstańców. Jeśli ta wiadomość się sprawdzi, to powstańcy rozporządzaliby dwudziestu tysięczną armią wyćwiczoną na sposób europejski. Telegram donosi dalej, że kraj jest bezwzględnie przygotowany do powstania. Rabunki ciągle się powtarzają. Z powodu posuchy grozi głód.

Wiedeń. Wiener Zig. Prezes gabinetu jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował lekarzy powiatowych dra Władysława Czyżewicza w Sanoku i dra Mieczysława Marynowskiego w Jarosławiu starszymi lekarzami powiatowymi.

Wiedeń. Cesarz powrócił wczoraj o pół do 9 wieczór z Budapesztu i udał się z dworca państwowych wprost do Burgu.

Wiadomości bieżące.

Sobota, 22 marca. Dziś: 8 rano popis miejskiej straży ogniowej na podwórzu strażnicy. — 6 wieczór posiedzenie lwowskiego Koła nauczycieli szkół wyższych. Dyskusya nad ref. dra M. Warmkiego „Wychowanie a szkoła“. — 7 wieczór w teatrze miejskim Skirmuntta „Pan Wołodyjowski“. — 7 wieczór naukowe przedstawienie teatru „Urania“ w pasażu Mikolascha. — 7 wieczór w Kasynie urzędniczym przedstawienie amatorskie. — 8 wieczór bankiet dla dyr. Seferowicza w salach Strzelnicy. — Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza wykład dr. Felicyi Nossig: „Ogólne prawa socjologii i rozwój instytucji społecznych“.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było +4° R.

Namiestnik hr. Piniński przybył do Abbaży, gdzie zabawi do poniedziałku, a następnie uda się do Neapolu.

Nowi konserwatorowie. Minister wyznał i oświaty zamianował w miejsce ks. Andrzeja Lubomirskiego, konserwatorem dla spraw I. sekcji na okres lat pięciu w powiatach politycznych: Brzozów, Dąbrowa, Dobromil, Gorlice, Jarosław, Jasło, Kolbuszowa, Krosno, Łańcut, Lisko, Mielec, Nisko, Pilzno, Przemysł, Przeworsk, Ropczyce, Rzeszów, Sanok, Strzyżów, Tarnobrzeg, i Tarnów, dra Włodzimierza Demetrykiewicza, dotychczasowego konserwatora II. sekcji, zwalniając go równocześnie od obowiązków tego ostatniego urzędu. Równocześnie zamianował minister wyznał i oświaty architekta Zygmunta Hendla w Krakowie na taki sam okres czasu konserwatorem dla spraw sekcji II. dla powiatów politycznych Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Kolbuszowa, Mielec, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Tarnobrzeg i Tarnów.

Z sal obrad. Walne zgromadzenie „Rodziny“ odbyło się wczoraj pod przewodnictwem p. Bolesława Mikulińskiego. Towarzystwo to ma na celu wspieranie wdów po członkach, dzieciom zaś ich pomagać w nauce. W r. ubiegłym wydano na ten cel 360 kor. Fundusz zapomogowy oddziału lwowskiego wynosi 1826 kor. Po odczytaniu sprawozdania kasowego udzielono wydziałowi absolutoryum, zarządowi zaś wyrażono podziękowanie za staranie się około rozwoju Towarzystwa. Następnie przystąpiono do wyborów. Zostali wybrani: pp. Bol. Mikuliński, jako prezes, Wilhelm Flaczyński na wiceprezesa do wydziału, zaś: pp. Jaremwicz, Gawlikowski, Krzysztof Janowicz, Jougan, Köhler i dr. Sawa. Do komisji skonstruującej wybrano: pp. Ardana, Moskwę i Negedłę.

Z powodu braku kompletu nie przyszło wczoraj do skutku walne zgromadzenie „Sokola“. Drugie zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek.

Myta krajowe. W załatwieniu polecenia sejmowego z czerwca z. r., którym Sejm polecił Wydziałowi krajowemu rozpatrzenie wniosku p. Stojalowskiego o zniesienie myt krajowych, uchwalił Wydział krajowy oświadczyć się przeciw zniesieniu myt krajowych.

Niebezpiecznego ptaszka udało się wczoraj przytrzymać policji lwowskiej. P. Oskar Feiner, zajęty w składzie drzewa przy ul. Krótkiej, poznał u przekupnia Meehla Zduna skradzioną mu przed kilku dniami wraz z innymi rzeczami szarutkę. Policja śledząc, jak to mówią, po nitce do kłębka, schwytała Stanisława Marka, który przyznał się do kradzieży. Przy rewizji, dokonanej w mieszkaniu Marka przy ul. św. Marcina, pod l. 21 odnaleziono mnóstwo rzeczy, pochodzących z rozmaitych kradzieży, a nadto zgłosił się p. Izak Rozenberg i wskazał aresztowanego, jako sprawcę kradzieży pularesu z kwotą 180 kor.

Schwytany rzezimieszek przyznał się z oynismem do popełnienia wszystkich kradzieży.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 22 marca. Zamknięcie wczoraj. giełdy pop. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 694'25, Akcje węg. Zakładu kredytowego 707 —, Akcje anglo-banku 284'50, Akcje Unionbanku 593 —, Akcje Linderbanku 425'50, Akcje Banku wiedeńskiego 463'40, Akcje Bodencredit 938 —, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 675'50, Akcje kolei południowych 68 —, Akcje Tramway A. 287'25, B. 283 —, Akcje kolei Elbethal 471 —, Akcje kolei półn. 56 87 Akcje kolei czern. 566 — Akcje Alpinu 392'50, Akcje Rima Murany 500 —, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1433 —, Akcje Fabryki brzozy —, Akcje tureckie tytoniowe 290 —, Oblig. węg. ind. 97'30, Renta majowa 101'65, Austr. Renta koronowa 99'15, Węg. Renta koronowa 97'45, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 95'90, 4 proc. listy Banku kraj. 97 —, 4 1/2 proc. Banku kraj. 100'50, 4 proc. listy Banku hip. 95 —, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 99 —, 5 proc. listy Banku hipot. 110 —, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 98'30, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1898 r. 96'90, 4 proc. Pożyczka m. lwowa 92'75, Losy tureckie 111'50, Marki 117'35, Ruble 253'75 Kredyty 696'50, Alpinu —, Węg. kred. —, Pragskie Towarzystwo żelaz. —, Koleje państw. —, Usposobienie z powodu ciszy i braku interesów słabe.

Berlin, 22 marca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 219'10, Staatsbahn 144'75, Disconto Comandit 194'25, Berlin tow. handl. 156'25, Laura 200 —, Bohumery 196'40, Kolej półn. wschodnio-Pruska 71'50, Ruble za gotówkę 218'15, Kolej warsz-wied. 177'25, Kolej morza śródziemnego 87'80, Kolej Meridionalna 125'60 Losy tureckie 115 —, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 164'40, Kolej Marienburg-Mławka 71'40, Konsolidacja 296 —, Lombardy 18'75, Kolej Henry 94'60, Niemiecki bank narodowy 111 —, Kanada Proffered 114'80, Akcje żegluga hamburskiej 112'10, Kurs warszawski 216 —.

Budapeszt, 22 marca. Wczorajsza giełda Austr. kredyty 695'25, Węgierska pożyczka premiowa —, Węg. kredyty 710'50, Węg. bank hipoteczny 489 —, Węg. bank eskontowy 445 —, 4-procentowa renta —, Węg. bank komercyjonyalny —, Akcje elektryczne —, Węg. bank dla przemysłu i handlu 81 —, Węg. renta koronowa 97'55, Austr. renta złota —, Austr. renta koronowa —, Peszteńska kolej miastowa 639 —, Elekt. kolej miejska 640 —, Ganz & Co —, Salgo Tuzsauer —, Rima Murany 596 —, Austro Węgierska kolej państwowa 676 —, Kolej południowa 68 —.

Berlin, 22 marca. Wczorajsza giełda wiecz. (Nachboers-Kredyty 219'10 Staatsbahn 144'75, Lombardy 18'75, Ros. banknoty (ult.) 216'15 Disconto Comandit 195 — Tend. spok.

Paryż, 22 marca. Wczorajsza giełda Cred. foncier —, excup 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —, Grecka pożycz. —, 4 proc. hiszpańskie Exteriora 73'65 ex cup.

Frankfurt, 22 marca. Wczorajsza giełda wieczorna-Kredyty 219'10, Staatsbahn 145 —, Lombardy 18'80, Alpinu —, Austr. renta państwowa 101'80, Austr. srebrna renta 101'50, Austr. złota renta 103 —, Węgierska złota renta 101'10, Unionbank —, Akcje elektr. —, Kolej półn.-zach. —, Tendencja spok.

Hamburg, 22 marca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 219'10, Lombardy 18'75, Staatsbahn 145'75, Austr. złota renta 102'80, Węgierska złota renta 180 —, Srebro —, Platino —, Złoty Srebrna renta 101'40, Włoskie 185 —, Losy s 60 r. 154 Tendencja silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 22 marca. Pszenica na kwiecień 9'15 do 9'16, na październik 8'10 do 8'17, żyto na kwiecień 7'37 do 7'38, żyto na październik 6'73 do 6'73, owsis na kwiecień 7'25 do 7'26, owsis na październik 6'12 do 6'14, kukurydza na maj 5'18 do 5'19, kukurydza na lipiec 5'3 do 5'32 rzepak na sierpień 12'20, do 12'30. Pszenica na maj — —.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

Drobne ogłoszenia.

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów, Jagiellońska 2, I. p. 295 35-6

Stajnia na 4 konie do wynajęcia. Ul. Piotra Skargi 4. 2375 10-5

W. E. Fuhrman w Żywcu szuka dostawcy-ciecia tygodniowo dwóch wagonów grubych świń, jakoteż dostawcy-ciecia wieprzowego chudego mięsa w większej ilości, po przystępnej cenie. 2534

Pasiecznika umiętnego praktycznego do 200 pni ramkowych, poszukuje Zarząd dóbr w Glinnie p. Zborów. Stała posada może być połączona z obowiązkiem dozoru lasu, polowań, lub innym gospodarskim. 2653 3-37

Zalecamy ubezpieczenie losów Rudolfa, oraz Cisańskich przed stratą w razie wylosowania najniższą wygraną. Dom bankowy Schutz i Chajes we Lwowie. Polecamy losy Cisańskie i Rudolfa za gotówkę i na spłaty miesięczne. 2234 8-7

Jedź i pij z automatów w Pasażu Hausmana. 1899

Artystyczna nauka śpiewu

w solowych godzinach i kursach, wykształcenia muzycznego teoretycznego, koncertowego i operowego udziału z najlepszym skutkiem w niemieckim języku. 1716 ?

R. H. Staudige państw. egzaminów. mistrz śpiewu. Al. Wiedeń I. Krugerstrasse 8

BEZPŁATNIE

otrzyma każdy 1272

„ROZNIK FINANSOWY“ na rok 1902

zawierający Kalendarz losów, wykazy do końca roku 1901 niepodniesionych wygranych itd. kto nadeszle catoroczną prenumeratę 3 k. 60 hal., lub półroczną 1 k. 80 h. na

Gazetę losowań i handlową „Merkury“ Adres Administr.: Kraków, Rynek gł. 5.

200 koron nagrody!

Wskutek ustawicznego ustawą wzbudzonego naśladowania naszych

Patentowanych świdrów ekscentrycznych

„system W. H. Mac Garwey“

które z powodu swoich wymienionych zalet prawie we wszystkich kopalniach nafty w Galicyi znajdują się w używaniu, jesteśmy zmuszeni podać niniejszem do publicznej wiadomości, iż każdemu, który nam czy to wskutek doniesienia lub wywiedzenia się, umożliwi wysledzenie

nieuprawnionych wyrabiających lub nieuprawnionych używających

naszych patentowanych świdrów ekscentrycznych, „system W. H. Mac Garwey“

z a p ł a c i m y

Premię 200 kor.

Tylko takie patentowane świdry ekscentryczne, „system W. H. MAC GARWEY“ mogą być używane, które zaopatrzone są naszą firmową marką, lub firmy Wolski & Odrzywolski; lub też firmy: „Perkins Mac-Intesh et Perkins“ w Stryju; wszystkie zaś inne są naśladowane, wyrób ich i używanie zatem nie- 1485

GALICYJSKIE KARPACKIE NAFTOWE TOWARZYSTWO dawniej Bergheim & Mac Garvey.

Patenty wyjednywa inżyn. M. Gelbhaus rządowy i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń I., Graben 29a 457

Dla wygody naszych prenumeratorów otworzyliśmy

w Pasażu Mikolascha

od wejścia z ul. Kopernika

9470

Biuro sprzedaży

Słowa Polskiego

tamże składać można prenumeratę miejscową, nabywać pojedyncze numery Słowa Polskiego, jakoteż wszystkie inne nasze wydawnictwa

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

W EKSPEDYCYI „SŁOWA POLSKIEGO“

są do nabycia następujące dzieła:

- Józef Maskoff, Zaszumi las tomów 2 cena 6 kor.
St. Rossowski, Moja córka 2-50
Psyche 3-00
Abgar-Soltan, Panna Siekierczanica 2-00 kor.
Zmogas Barcikowscy 5-00
Przygotowania wojenne Rosyi (II. wydanie) 1-00 kor.
Przewodnik do kąpiel 1-00

Kursy Giełdy Wiedeńskiej

z dnia 20. marca. 1902 r. Kursy o ile inaczej nie podano obliczone są za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę

Table with columns for currency types (e.g., banknotes, gold, silver), values, and exchange rates. Includes sub-sections for 'Ogólny dług państwa', 'Dług państwa krajów koronnych', 'Obligacje kolejowe', 'Obligacje pierwszeństwa kolejowe', 'Dług państw. kraj. węgier.', 'Losy procentowe', 'Losy bezprocentowe', 'Waleksie', 'Waluty'.

Table with columns for various financial instruments and their values. Includes 'Listy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Losy procentowe', 'Losy bezprocentowe', 'Waleksie', 'Waluty'.

Table with columns for exchange rates and other financial data. Includes 'Waleksie', 'Waluty', 'Dukat cesarski', '20-frankówka', '20-markówka', 'Niemieckie banknoty', 'Włoskie banknoty', 'Ruble banknoty'.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 21. marca 1902.

Table listing prices for various goods and services. Includes 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 K.', 'III. Obligki za 100 K.', 'IV. Losy', 'V. Monety'.

KANTOR WYMIANY Ck. uprz. gal. Banku Hipotecznego kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety zagraniczne.

BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy przyjmuje wkładki i wypłaca salizki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe salizki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane DEPOZITY SCHOWKOWE (SAFE DEPOSITS). Za opłatą 25 do 35 zlr. a w. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym